

Aleksandra Skrzypietz 

<https://orcid.org/0000-0003-1504-9950>

Uniwersytet Śląski, Katowice

PUBLICZNA I PRYWATNA RELIGIJNOŚĆ KRÓLOWEJ MARII KAZIMIERY

ABSTRACT

Public and Private Religiosity and Piety of the Queen Marie Casimire d'Arquien Sobieska

In the early modern period, queens were obliged to participate in religious ceremonies and outwardly display their piety through charity. Marie Casimire de la Grange d'Arquien Sobieska met these duties when she was consort of the King John III Sobieski, and later, as a widow residing in Rome. Yet, her prayers were not limited to outward gestures of religiosity at official ceremonies. From her numerous letters, we can learn about her personal piety. In her letters written to Jakub, her eldest son, and his wife, the queen mother often refers to God's Providence, and expresses her deep devotion and faith in God's grace and protection. For Queen Marie Casimire, God was the source of comfort in difficult moments. While her outward religiosity is a reflection of the age in which she lived, the queen's personal faith developed over time and appears to have been deep and sincere.

Keywords: religiosity, Marie Casimire d'Arquien, Sobieski family, correspondence

Słowa kluczowe: religijność, Maria Kazimiera, Sobiescy, korespondencja

Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien, wychowana na dworze królowej Ludwiki Marii, na którym kwestie wiary i religii odgrywały rolę znaczącą, była osobą bardzo pobożną, przy czym wydaje się, iż nie były to jedynie gesty zewnętrzne, wykonywane z przyzwyczajenia czy obowiązku¹. Wiadomości na temat uczestnictwa Marii Kazimieri w mszach

¹ W młodości Maria Kazimiera – już wówczas zamężna z Janem Zamoyskim – nawiązała bliską relację z Janem Sobieskim, w literaturze nazwaną romanssem, jednak charakter ich związku pozostaje tajemnicą i chociaż źle o nich mówiono po śmierci Zamoyskiego, to zarzuty dotyczyły się raczej zbyt krótkiej żałoby

czy nabożeństwach oraz jej wota² odnoszą się przede wszystkim do czasów, gdy u boku Jana III została królową³. Wówczas działania te stały się jej obowiązkiem, ale wydaje się, że nie wynikały jedynie z jej pozycji. Poświadczają to jej własne słowa i przemyślenia zawarte w korespondencji prywatnej, w której królowa mogła pisać szczerze, nie stosując się do obowiązującej konwencji. Listy kierowała do najbliższych, którzy dobrze ją znali, więc próby pokazania się w fałszywym świetle nie miałyby większego sensu.

Druga połowa XVII w. była wciąż okresem, gdy w Kościele katolickim obowiązywała przede wszystkim modlitwa wspólnotowa, a pobożność manifestowała się regularnym uczestnictwem w nabożeństwach, w nieco mniejszym stopniu w przystępowaniu do sakramentów, zwłaszcza że opinie na temat częstej komunii były zróżnicowane, a Kościół wymagał spowiedzi i przyjmowania komunii zaledwie raz w roku. Elementem zewnętrznej pobożności była także działalność charytatywna – zwłaszcza rozdawanie jałmużny oraz wspomaganie, zwykle finansowe, przytułków i pracy zakonów na rzecz najuboższych. Religijność zarówno zewnętrzna, jak i osobista znajdowała swój wyraz także w pielgrzymkach⁴ oraz składaniu nieraz bardzo bogatych wotów. Warto podkreślić, że wszystkie zewnętrzne gesty religijne monarchów tego okresu mogą być w tym samym stopniu interpretowane jako przejaw ich osobistej głębokiej wiary, przykład pobożności służący za wzór dla

Marii Kazimiery, która miesiąc po śmierci pierwszego małżonka wyszła ponownie za mąż, aniżeli natury jej związku z Sobieskim. Uznać należy, że jej postępowanie było niezgodne z obyczajami, a nie zasadami pobożności tamtego czasu. M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641-1716)*, Kraków 1983, s. 30-57. Jednak nawet gdyby przyjąć, że romans miał miejsce, to moralność nie musi być związana z pobożnością aż tak mocno, jak należałoby się spodziewać. Wypada podkreślić, że niniejszy artykuł nie omawia moralności kobiety, lecz religijność królowej.

² Temat wotów Marii Kazimiery został ostatnio omówiony w literaturze: J. Żmudzinski, *Gest wotywiny Marii Kazimiery*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641-1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017, s. 227-248, *Studia i Materiały (Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum)*, nr 6.

³ Warto zwrócić uwagę, że w opublikowanej korespondencji Marii Kazimiery z czasów jej wczesnej młodości i małżeństwa z Janem „Sobiepanem” Zamoyskim kwestie religii i nawiązania do Boga nie pojawiają się. Maria Kazimiera d'Arquien de La Grange, *Listy do Jana Sobieskiego*, red. L. Kukulski, Warszawa 1966. Jednak biograf Marii Kazimiery Michał Komaszynski podkreślił, że w 1674 roku „w tej kampanii o koronę Sobieska nie omieszczała szukać wsparcia w modłach zakonnic. W kronikach karmelitanek klasztoru warszawskiego zachował się wymowny o tym zapis. «Zaraz prędko po Elekcji Królowa nawiedziła nas, przynając to modlitwom Matek i Sióstr, że ją pan Bóg na tem Królestwie chciał mieć»”. M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 95. Dodać należy, że: „Karmelitanki warszawskie niewątpliwie najbardziej emocjonalnie były zaangażowane w elekcję Jana III Sobieskiego. Kandydat był synem i spadkobiercą fundatora klasztoru lwowskiego, skąd wyszła fundacja warszawska. Po śmierci rodziców kontynuował ich dzieło, trudno się dziwić, że w czasie sejmu elekcyjnego «niektóre panie senatorki jemu życzliwe i nam znajome uradziły między sobą: Za kogo się karmelitanki warszawskie będą modliły, to ten będzie królem». Do tych pań należała również żona hetmana Maria Kazimiera, autorka sukcesu swego męża”. C. Gil, *Życie codzienne karmelitanek bosych w Polsce w XVII-XIX wieku*, Kraków 1997, s. 185.

⁴ F. Lebrun, *Reformacja: wspólna wiara i osobista pobożność*, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 3: *Od renesansu do oświecenia*, red. R. Chartier, tłum. M. Zięba et al., Wrocław–Warszawa 1999, s. 77-101.

poddanych, wyraz współpracy z Kościołem jako instytucją i wspomagania tegoż. Szczerości tych postaw – zwłaszcza na podstawie zewnętrznych czynków wyznaczonych również obyczajem – ocenić rzecz jasna nie sposób.

Jako monarchini Maria Kazimiera była zobowiązana dawać przykład pobożności i miłosierdzia, toteż regularnie, zwykle kilka razy dziennie, uczestniczyła w mszach i nabożeństwach. Warto podkreślić, że jej wyprawy do kościołów w miejscu pobytu dworu, który często zmieniał siedziby, uzewnętrzniały jej religijną gorliwość. Nie ograniczała się monarchini do słuchania nabożeństw w swoich rezydencjach, gdzie świadkiem mogło być jedynie jej najbliższe otoczenie. W pamiętnikach Kazimierza Sarneckiego, rezydenta Radziwiłłów na dworze Sobieskich, wyczytać można, iż codziennie rano i po południu królowa udawała się do kościołów⁵. Przy okazji rozdawała jałmużnę zgromadzonym tam biedakom⁶. Maria Kazimiera starała się, by w tych wyprawach towarzyszyły jej dzieci. Zwykle zabierała je na przemian, raz córkę, raz synów, co mogło mieć także znaczenie propagandowe i popularyzować ich wizerunek w oczach społeczeństwa. W okresie wielkanocnym, ale także w Dzień Zaduszny Maria Kazimiera przystępowała do spowiedzi i komunii, a potem przez 15 dni uczestniczyła w codziennych podwójnych nabożeństwach ofiarowywanych za dusze w czyśćcu cierpiące⁷. Nie wiadomo, czy skłonna była przystępować do komunii częściej⁸.

Królowa wraz z dziećmi często odwiedzała klasztory; czyniła to zarówno w Warszawie, jak i w czasie licznych podróży dworu. Podczas tych wizyt cała rodzina przystępowała czasem do spowiedzi i komunii⁹. Sobiescy często bywali w szczególnie im bliskim warszawskim klasztorze karmelitanek¹⁰, które z okazji uroczystości dworskich otrzymywały „obiad

⁵ K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691-1696*, wyd. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 32-34, 36 i n.

⁶ *Ibidem*, s. 209.

⁷ *Ibidem*, s. 54.

⁸ Częściej komunii przeciwny był w owym czasie jansenizm. Nie wiadomo, na ile jego wpływy obecne były w kręgu Ludwiki Marii, która pozostawała w kontaktach z jego ośrodkiem w Port Royal, i jaki ślad mogło to pozostawić w Marii Kazimierze. *Jansénisme et politique, textes choisis et présentés par R. Tavenaux*, Paris 1965, s. 12-16; L. Kołakowski, *Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, tłum. I. Kania, Kraków 2001, s. 84; M. Komaszynski, *Związki Ludwiki Marii królowej Polski z klasztorem w Port Royal, [w:] O naprawę Rzeczypospolitej XVII-XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski et al., Warszawa 1965, s. 155-175.

⁹ *Ibidem*, s. 33; K. Targosz, *Piórem zakonnic. Kronikarki w Polsce XVII wieku o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002, s. 153.

¹⁰ Podczas tych wizyt dzieci otrzymywały dania z kuchni klasztornej, ale klasztor był w zamian zaopatrywany przez dwór. Ponadto trzeba wspomnieć, że właśnie w warszawskim klasztorze karmelitanek królowa kupiła od Heleny Tekli z Ossolińskich Lubomirskiej pokoje, które tamta przysposobiła i zajmowała w okresie wdowieństwa. C. Gil, *Życie codzienne karmelitanek...*, s. 41, 58, 176, 187. Nie tylko klasztor warszawski cieszył się opieką królowej. W 1690 r. Maria Kazimiera razem z córką odwiedziła klasztor lubelski w drodze do Warszawy. Zakonnice zabawiały wtedy królową śpiewem. Królowa otrzymała od zakonnice modlitewnik, który dała opuszczającej kraj Teresie Kunegundzie. K. Targosz, *Piórem zakonnic...*, s. 153-154, 157.

bardzo dostatni i wyborny [...], wina także i cukrów dostatek”¹¹. Maria Kazimiera „wielką miłość oświadczała [zakonnicom – A.S.] i pytała się jeśli mamy dość jałmużny i czynszów na wyżywienie [...]” i ofiarowała im wysoką jałmużnę¹². Odnotowano też wiele działań królowej na rzecz innych klasztorów. Gdy w 1686 r. pożar zniszczył klasztor karmelitanek w Lublinie, zdołano go odbudować dzięki pomocy Marii Kazimiery¹³. Również mur otaczający klasztor wzniesiono za pieniądze królowej¹⁴.

Najważniejszym gestem dewocyjnym Marii Kazimiery była fundacja klasztoru sakramentek w Warszawie. Ślub, iż sprowadzi benedyktyнки od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu do Rzeczypospolitej, złożyła w Krakowie w klasztorze karmelitów w 1683 r., gdy Jan III ruszał pod Wiedeń. Francuskie sakramentki przybyły nad Wisłę w 1687 r. i początkowo zamieszkały na zamku królewskim, gdzie oddano im do dyspozycji także kaplicę. Latem 1688 r. królowa wraz z dziećmi wzięła udział w uroczystościach wprowadzenia ich do budynku klasztornego na Nowym Mieście. Budowa kościoła trwała nieco dłużej. Monarchini składała w tym klasztorze częste wizyty, nie zawsze zresztą o charakterze dewocyjnym¹⁵.

Zapewne najświetniejsze ceremonie religijne, w których Maria Kazimiera wzięła udział, to te związane z wiktoria wiedeńską. Najpierw w Krakowie wraz z małżonkiem i całym dworem uczestniczyła w pożegnaniu wojska i była świadkiem błogosławieństwa, które Jan III i królewicz Jakub odebrali przed wyruszeniem pod Wiedeń¹⁶. W drodze ku granicy rodzina odwiedziła Jasną Górę i Piekary, gdzie modlono się przed cudownymi wizerunkami Najświętszej Marii Panny¹⁷.

Oczekując w Krakowie na powrót męża i syna, królowa codziennie organizowała modły w intencji sukcesu wojsk chrześcijańskich. „Całe dnie spędzała przed ołtarzami, prosząc Boga, w którego rękę są losy wszystkich bitew, o miłosierdzie”¹⁸. 12 września ulicami mia-

¹¹ Cyt. za: K. Targosz, *Piórem zakonnicy...*, s. 104.

¹² *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi*, Warszawa–Kraków 1902, s. 98.

¹³ B.J. Wanat OCD, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605-1975*, Kraków 1979, s. 634, 660.

¹⁴ *Klasztory karmelitanek...*, s. 153.

¹⁵ Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu, Teki Lukasa, rkps 3001/I, s. 178; K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów...*, s. 41, 47; M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 155.

¹⁶ *Venimus, vidimus, Deus vicit. Wiktoria wiedeńska 1683 roku w relacjach i dokumentach z epoki*, oprac. M. Nagielski, wstęp T. Wasilewski, Warszawa 1984, s. 51-52.

¹⁷ Maria Kazimiera ofiarowała klasztorowi 12 tys. florenów. Archiwum na Jasnej Górze, Acta Provinciae Poloniae, rkps 535, k. 236-237; *Dyaryusz wyjazdu z Krakowa pod Wiedeń Jana III roku 1683*, wyd. I. Giebel, Kraków 1784, s. 42; *Królewicza Jakuba Sobieskiego dyaryusz wyprawy wiedeńskiej*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1883, s. 9; *Roczniki paulińskie*, t. 2, oprac. o. M. Benger, Jasna Góra 1997, s. 171-172.

¹⁸ P. Dupont, *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, tłum. B. Spieralska, oprac. D. Milewski, Wilanów 2011, s. 182. Później królowa sama napisała do Jego Świątobliwości o sukcesie małżonka pod Wiedniem. Maria Kazimiera do Innocentego XI, Kraków, 30 X 1683, Archivum Secretum Vaticanum [dalej: ASV], Principe, rkps 110, k. 60r-61r.

sta przeszła uroczysta procesja, w której Maria Kazimiera uczestniczyła wraz z dziećmi – modlono się przy specjalnie ustawionych ołtarzach, niesiono monstrancję¹⁹. Przywożący wieść o zwycięstwie Filip Dupont, sługa Sobieskich, zastał królową leżącą krzyżem przed ołtarzem i słuchającą mszy²⁰. Liczne uroczystości dziękczynne odbywały się również po sukcesie wiedeńskim. Z pewnością nie miały one charakteru jedynie propagandowego. Podobnie wymiar religijny i sławiący wielkość rodziny królewskiej miały ceremonie ślubne dzieci królewskich – Jakuba i Teresy Kunegundy – oraz nadanie kapelusza kardynalskiego ojcu Marii Kazimierzy, Henrykowi de la Grange markizowi d'Arquien²¹.

Latem 1696 r., po śmierci Jana III, Maria Kazimiera poleciła odprawiać niedzielne msze i ufundowała obiady dla ubogich za 200 złotych²². W kwietniu 1697 r. rozdała ubogim po 30 szóstaków, by modlili się za duszę króla²³. Założyć trzeba, że te dwa przypadki, które zostały poświadczony źródłowo, nie były wcale jedynymi staraniami, jakie przedsięwzięła pobożna wdowa. Były to działania powszechnie podejmowane w tej epoce po śmierci najbliższych²⁴. Ponieważ przewidywano kłopoty z organizacją ceremonii pogrzebowej na Wawelu, postanowiono, że zwłoki będą na razie umieszczone w ufundowanym przez króla kościele kapucynów w Warszawie na specjalnie przygotowanym katafalku²⁵. W uroczystości złożenia zwłok Maria Kazimiera uczestniczyła z młodszymi synami, Aleksandrem i Konstantym²⁶. Źródła wskazują, że po śmierci królewicza Aleksandra królowa ufundowała msze za jego duszę w kościele kapucynów w Rzymie, w którym spoczęło jego ciało²⁷.

Jesienią 1698 r. królowa rozpoczęła swoją podróż do Rzymu²⁸. Z Polski wyjeżdżała pod pretekstem nawiedzenia Wiecznego Miasta w roku jubileuszowym 1700. Miała tam

¹⁹ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 117.

²⁰ P. Dupont, *Pamiętniki historyi...*, s. 207.

²¹ M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 166; idem, *Teresa Kunegunda Sobieska* Warszawa 1982, s. 33-39; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 182-188, 216-217.

²² Krogulecki do NN, spod Sieniawy, 17.08.1696, Biblioteka Czartoryskich, rkps 221, k. 67-68.

²³ *Pożegnanie królowej JMci od ŚP. Króla Jana III z zamku warszawskiego do Bielan przesłane 12 aprilis 1697*, Biblioteka PAN Kórnik, rkps 1322, k. 80v-81r.

²⁴ J. Delumeau, *Skrzydła anioła: poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 1998, s. 393; B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 181.

²⁵ J. Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 219.

²⁶ „Theatrum Europeum”, Bd. XV, 23.12.1697.

²⁷ Jakub Sobieski do Marii Klementyny, Oława, 25.07.1729, Royal Archives, Londyn, Stuart Papers, Main rkps 129, k. 152-153.

²⁸ Jej wyjazd poprzedziła kurtuazyjna korespondencja z papieżem. Maria Kazimiera do Innocentego XI, Lwów, [?] IV 1698, ASV, Principe, rkps 128, k. 59r-v; Maria Kazimiera do Innocentego XI, Jaworów, 20 IX 1698, ibidem, k. 105r-v.

spędzić dwa lata. Wystarała się o konieczne w takiej sytuacji zezwolenie króla i sejmu. Przed wyjazdem wysłuchała mszy w klasztorze dominikanów w Jaworowie, po czym rozdała jałmużnę i rozpoczęła podróż, która wiodła przez Wiedeń i rozentuzjanzmowaną Italię witającą małżonkę Lwa Lechistanu²⁹. Ten wojaż był chwilą tryumfu wdowy po obrońcy chrześcijaństwa³⁰. Był to także hołd złożony Janowi III, pogromcy Turków.

W Rzymie czekały na Marię Kazimierę różnorodne ceremonie religijne związane z obchodami świąt i uroczystościami organizowanymi przez papieża, w których chętnie i z dumą brała udział³¹. Była kobietą o najwyższej pozycji w Wiecznym Mieście; dawniej zajmowała ją Krystyna szwedzka, a później Maria Klementyna, wnuczka Sobieskiej, królowa angielska *de iure*. Maria Kazimiera zawsze chętnie pojawiała się na ceremoniach, gotowa zrezygnować ze swych planów, gdy tylko papież oczekiwał jej obecności³². Czasem skarżyła się na zmęczenie spowodowane długością modłów przy takich okazjach. Pewnego razu „od rana”³³ uczestniczyła w wielogodzinnych nabożeństwach, potem rozboleła ją brzuch, ale przemogła się i usiadła do napisania listu do syna, nie miała jednak siły pisać zbyt długo³⁴.

W rzymskich uroczystościach brała czasem udział również mała Maria Kazimiera, wnuczka królowej. Wraz z babką udawała się na procesje w oktawę Bożego Ciała³⁵, a także na audyencje u papieża³⁶. Maria Kazimiera chwaliła wnuczkę i podkreślała jej pobożność³⁷. Zabierała ją często do kościołów rzymskich³⁸. Dbała także, by dziecko przystępowało do sakramentów³⁹. Królowa uczyła wnuczkę pobożności, ale także publicznego manifestowania tej pobożności, co było nieodzownym elementem zachowania każdej monarchini, a podkreślić trzeba, że chciała widzieć zarówno tę, jak i dwie inne córki królewicza Jakuba, swego najstarszego syna, zasiadające na tronach europejskich. Pobożność wnuczki królowa chwaliła także na spotkaniach z papieżem. Pewnego razu opowiadała Klemensowi XI, jak

²⁹ M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 217-219.

³⁰ A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 293-294; eadem, *Propagandowe wykorzystanie wiktorii wiedeńskiej w polityce dynastycznej Sobieskich*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2011, s. 200-209.

³¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 10 I [?], Nacyjonalny Gistarycznyj Archiu Bielarusi w Mińsku [dalej: NGAB] f. 694, op. 1, rkps 174, k. 3r-4v; M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 222-224.

³² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 6 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 174, k. 21r-22v.

³³ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 6 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 177, k. 56r-57r.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 2 VI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 141r-142v.

³⁶ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 361.

³⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 30 IX [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161 k. 54r-55r.

³⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 30 V [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 166, k. 98r-99v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 9 V [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 166, k. 188r-193v.

³⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 16 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 46r-51v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 21 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 166, k. 119r-120v.

to dziewczynka czyniła wieczorem rachunek sumienia w przytomności czy też pod kierunkiem swej ochmistrzyni Eufrozyny Sardi i obiecywała „stanowczo”⁴⁰, że odtąd będzie już zawsze grzeczna i „nie będzie obrażać Boga”⁴¹, a papież słuchał z rozbawieniem. Podczas każdej audiencji królowa otrzymywała błogosławieństwo Jego Świątobliwości⁴².

W miarę upływu czasu królowa czuła się coraz mniej doceniana przez kardynałów, zatem coraz częściej rezygnowała z pojawiania się w bazylice św. Piotra, a uczestniczyła w uroczystościach w kościele św. Ludwika, gdzie „znajdował Jej Majestat należne honory”⁴³.

Maria Kazimiera umiała też traktować sprawy religijne w sposób czysto polityczny. W częstych kontaktach z papieżem królowa wciąż upominała się o uwagę dla polskiego Kościoła, którego los leżał jej na sercu. Ukazując dokonania Jana III, który z całym poświęceniem bronił chrześcijaństwa pod Wiedniem, podkreślała niebezpieczeństwa, na jakie polski Kościół był narażony w wyniku działań Augusta II. Nalegała, by papież otoczył Rzeczpospolitą szczególną opieką⁴⁴. Nie ulega wątpliwości, że upominając się o sprawy Polski, chciała umocnić pozycję swojej rodziny⁴⁵, pozostającej w konflikcie z Wettynem. Maria Kazimiera odrzucała argumenty samego króla, który tłumaczył Jego Świątobliwości, iż nigdy nie zamierzał podejmować działań niekorzystnych dla polskiego Kościoła oraz wolności i religii. Uważała, że panowanie władcy jedynie udającego prawowierność szkodzi katolicyzmowi, Kościołowi i wiernym⁴⁶. Twierdziła także, że August II sprowadza do Polski heretyków⁴⁷. Obrona wiary katolickiej była częstym argumentem używanym przez królową w jej wystąpieniach przeciw monarsze⁴⁸. Kardynałowie, którym Maria Kazimiera skarżyła się na los nie tylko swojej rodziny, ale także Rzeczypospolitej, odpowiadali, że nie da się tego zmienić. Zmartwiona królowa odwoływała się do wyroków Opatrzności: „skoro Bóg tak chce, trzeba to przyjąć na kolanach”⁴⁹. Równocześnie jednak nie rezygnowała z prób szukania sprawiedliwości tu, na ziemi, zwłaszcza że August II atakował bezpośrednio ją samą i jej rodzinę. Wiosną 1704 r. z zemsty za uwięzienie jej synów – Jakuba i Konstantego – Maria Kazimiera nakazała, by w polskim kościele św. Stanisława zamienić

⁴⁰ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 7 VIII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 181 r-v.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 116r-121v.

⁴³ M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 258.

⁴⁴ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 8 III [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 174, k. 19r-20v.

⁴⁵ Z oddalenia królowa próbowała interweniować u Karola XII, chroniąc klasztory przed grabieżami wojsk szwedzkich. B.J. Wanat OCD, *Zakon karmelitów...*, s. 431.

⁴⁶ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 20 V [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 175, k. 51r-52v.

⁴⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 6 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 177, k. 56r-57r.

⁴⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 1 XII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 162r-164v; J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z kurią rzymską w latach 1704-1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965, s. 77.

⁴⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 16 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 175, k. 1r-4v.

portret Augusta II na podobiznę Jana III. Co prawda wkrótce obraz Wettyna wrócił na swoje miejsce, ale królowa okazała papieżowi swoje niezadowolenie, a cały Rzym żywo dyskutował o tym incydencie⁵⁰. Bez wątplenia więc umiała używać argumentów religijnych w rozgrywkach politycznych.

Pobożność Marii Kazimiery wiązała się z jej staraniami o relikwie. Zwykle nie były to jednak rzeczywiste pozostałości czy pamiątki po świętych. Na przykład prosiła o obrazki pocierane o obraz Najświętszej Marii Panny na Jasnej Górze⁵¹. Dla wnuczki Marii Kazimiery kazała przysłać taką pocieraną bransoletkę⁵². Młodszym wnuczkom – Marii Karolinie i Marii Klementynie – ofiarowała podobizny z wizerunkiem Jasnogórskiej Madonny i jakimiś nieokreślonymi bliżej relikwiami, by nosiły je na szyi⁵³. Pierścień z nieokreśloną relikwią wysłała do Hiszpanii, pragnąc obdarować Karola II i jego małżonkę Annę Marię von Pfalz-Neuburg, gdy zabiegała o inwestyturę na księstwo Piombino dla królewicza Jakuba⁵⁴. Ciężarnej synowej, Jadwidze Elżbiecie, wysłała fragment płótna z ciała Chrystusa⁵⁵. W rzeczywistości było to zapewne płótno pocierane o płytę grobu Chrystusa, przechowywaną w bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie, które łagodzić miało bóle porodowe⁵⁶.

Ulubionym miejscem modlitw Marii Kazimiery był kościół św. Pawła za Murami, gdzie wisiał krzyż św. Pawła. Tam właśnie kierowała do Boga najróżniejsze prośby, które często dotyczyły jej dzieci, jak wówczas, gdy prosiła o szczęśliwe rozwiązanie Jadwigi Elżbiety. Pod krzyżem św. Pawła modliła się o zdrowie dla królewicza Aleksandra⁵⁷. Również zaraza panująca w Rzymie i Italii skłoniła królową do modłów w tym miejscu⁵⁸. Wzmianek na temat modlitw przy krzyżu u św. Pawła znajduje się w korespondencji Marii Kazimiery dużo więcej⁵⁹. Właśnie tam dziękowała za uwolnienie synów z saskiej niewoli. Modły pod krzyżem św. Pawła uniemożliwiały jej czasem prowadzenie korespondencji, bo – jak można się domyślać – wyczerpywały niemłodą już królową⁶⁰.

⁵⁰ M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 239; J. Staszewski, *Stosunki Augusta II...*, s. 78.

⁵¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 173, k. 133r; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 26 VIII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 166, k. 70r-74v.

⁵² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 16 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 46r-51v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 166, k. 134r-v.

⁵³ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, 29 VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 176r-180v.

⁵⁴ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 45r-v.

⁵⁵ Maria Kazimiera do Jadwigi Elżbiety Sobieskiej, Rzym, 6 VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 180, k. 63r-64r.

⁵⁶ Jakub Sobieski, ojciec Jana III, jeszcze jako kawaler zaopatrzył się w takie płótno pocierane o grób św. Marii Magdaleny, „bo znacznie pomagają białym głowom rodzącym, gdy się nimi opasują”. J. Sobieski, *Peregryncja po Europie (1607-1613). Droga do Baden*, wyd. J. Długosz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 163.

⁵⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 1 X [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 134r-135v.

⁵⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 29 X [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 179, k. 59r-62r.

⁵⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 27 VI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 175, k. 96r-101r.

⁶⁰ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 11 V [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 177, k. 37r-40v.

Podobnie jak Jan III, być może poprzez tradycję rodzinną Sobieskich, a być może przez oddziaływanie dworu Ludwika Marii, Maria Kazimiera należała do grona wiernych adoratorów sanktuarium jasnogórskiego i Loreto⁶¹. Pozostającego w niewoli królewicza Jakuba królowa prosiła, by wraz z bratem modlili się do Najświętszej Marii Panny Loretańskiej o swą wolność⁶². Pragnęła, by Jadwiga Elżbieta wybrała się wraz z nią do Loreto, gdzie obydwie – może wraz z córkami Jakuba – mogłyby pomodlić się o wolność dla królewiczów⁶³. Gdy Sobiescy wyszli z niewoli, wielokrotnie zapraszała ich do siebie i planowała wspólną dziękczynną pielgrzymkę do Loreto⁶⁴. Taką rodzinną pielgrzymkę królowa chciała odbyć także, by pomodlić się o pokój⁶⁵. Nie doczekawszy się przyjazdu synów, sama pielgrzymowała do tego sanktuarium.

Pewnego razu królowa wspominała o tym, jak modliła się do św. Katarzyny z Bolonii i prosiła, by syn, jadąc do niej do Rzymu, wstąpił do sanktuarium tej świętej i pomodlił się tam o zdrowie matki⁶⁶. W jakiś czas po przybyciu do Italii królowa wraz z ojcem i wnuczką pojechała do Neapolu, by obejrzyć tam cud krwi św. Januarego⁶⁷. Po raz wtóry wybierała się tam tuż po śmierci swego ojca⁶⁸. Natomiast po przeniesieniu się do Francji królowa odwiedziła leżące niedaleko Blois, jej ówczesnej siedziby, opactwo La Guiche, a wybierała się również do odległego Liesse, do słynącego cudami obrazu Najświętszej Marii Panny⁶⁹.

Te wszystkie przejawy pobożności królowej przynależą do sfery publicznej, ale w jej korespondencji znaleźć można wiele uwag odnoszących się do jej żarliwej wiary, do osobistego jej przeżywania. Wzmianki o Bogu, okazje, gdy Maria Kazimiera odwoływała się do Jego wyroków, były niezwykle częste i nie można ich uznać za zwroty konwencjonalne.

W listach królowa okazywała swoją gotowość zawierzenia Bogu; czyniła tak zwłaszcza w trudnych sytuacjach, gdy – z punktu widzenia tej epoki – jedynie Opatrzność mogła pomóc. Często zaślaniała się wyższą racją i twierdziła, że „poddanie się woli Boga jest zawsze lepsze”⁷⁰. Po nieszczęśliwej dla Sobieskich elekcji pisała do królewicza Jakuba, że „trzeba się

⁶¹ U. Borkowska, *Królowie polscy a Jasna Góra od czasów Jana Kazimierza do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Studia Claromontana” 1985, nr 6, s. 75; J. Związek, *Pielgrzymki Jana III Sobieskiego na Jasną Górę*, „Studia Claromontana” 1983, nr 4, s. 164-165; A. Skrzypietz, *Królewsy synowie...*, s. 40, 475.

⁶² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 8 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 170, k. 37r-38v. W tym liście królowa wspominała, że prosi też, by zmarły małżonek wstawił się u Boga w tej intencji.

⁶³ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 5 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 170, k. 29r-30v.

⁶⁴ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 16 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 46r-51v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 18 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 165, k. 84r-89r.

⁶⁵ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 2 IX [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 87r-89v.

⁶⁶ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 5 IX [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 166, k. 75r.

⁶⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Neapol, 7 V [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 170, k. 14r-15v.

⁶⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 28 V [1707], NGAB f. 694, op. 1, rkps 170, k. 57r-60v.

⁶⁹ M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 271.

⁷⁰ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 6 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 174, k. 21r-22v.

poddać woli Boga⁷¹. Jednak nie mogła powstrzymać łez rozczarowania i „plakała modląc się”⁷², by fortuna odwróciła się na ich korzyść. Woli Bożej poddawała się monarchini, jak sama deklarowała, także wówczas, gdy opuszczała Rzeczpospolitą w 1698 r.⁷³

W religii, w Bogu królowa szukała otuchy i pocieszenia. W młodości głęboką depresję przeszła po śmierci matki i brata, gdy „przez sześć dni nikogo do siebie nie dopuszczała, nie spała, nie jadła, a nawet światła widzieć nie chciała”⁷⁴. Pięć lat później, już będąc królową, gorąco prosiła karmelitanek warszawskie o modlitwę za swą umierającą córkę Adelajdę. Wspólnie z zakonnicami modliła się wówczas przed Przenajświętszym Sakramentem. Ślubowała też, że w przyszłości odda zdrową córkę do tegoż klasztoru, a gdyby nie miała ona powołania, wówczas miała znaleźć i uposażyć inną pannę, biedną, ale chętną do życia klasztornego⁷⁵. Na te słowa warto zwrócić uwagę, gdyż Maria Kazimiera zawsze uznawać będzie, iż do klasztoru można wstępować jedynie z powołania.

Po śmierci córeczki królowa pisała do brata: „Jestem tak bardzo złamana zmartwieciem, że chyba nigdy już nie powrócę do zdrowia. Niech Bóg łaskawy pozwoli mi o tym zapomnieć”⁷⁶. Zatem ból matki był po stracie dziecka ogromny, ale odwoływała się do łaskawości Boga, władnego uleczyć wszelkie smutki. Gdy w 1700 r. zmarł jej jedyny wnuk, Maria Kazimiera zapewniała królewicza Jakuba, iż „Bóg da mu siłę”⁷⁷ w nieszczęściu. Sama straciła przecież kilkoro dzieci, zatem zdawała sobie sprawę z uczuć strapionego syna i jego małżonki. Odwoływała się przy tym do opinii ówczesnych, tłumacząc, że umrzeć młodo to „szczęście”⁷⁸, a mały „jest aniołem w raju”⁷⁹. Z pewnością dla Marii Kazimiery śmierć dziecka, jak zresztą śmierć w ogóle, nie powinna budzić zbyt wielkich emocji, gdyż mogło to prowadzić do rozpacz, a ta mogła być dla chrześcijanina niebezpieczna⁸⁰. Również po śmierci królewicza Aleksandra pisała o wielkiej stracie i własnym cierpieniu, podkreślając, że pocieszyć może człowieka tylko Bóg⁸¹. Podobnie po śmierci Elżbiety Amalii, księżnej palatyńskiej, matki Jadwigi Elżbiety, królowa pisała do syna: „Niech jej [Jadwidze Elżbie-

⁷¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 15 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 44r-45v.

⁷² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 137r-138v.

⁷³ Maria Kazimiera do Jadwigi Elżbiety Sobieskiej, Opawa, 5 XI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 180, k. 67r-69r.

⁷⁴ Cyt. za: M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 86-87, 89.

⁷⁵ *Klasztory karmelitanek...*, s. 99.

⁷⁶ Cyt. za: M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 86-87, 89.

⁷⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, [?] VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 70r-73v.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, [?] VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 70r-73v; P. Ariès, *Historia dzieciństwa: dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995, s. 47; M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 74; J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, tłum. A. Kurys, Warszawa 1998, s. 216, 281-282.

⁸⁰ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, [?] VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 70r-73v.

⁸¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Blois, 6 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 176r-177v.

cie – A.S.] Bóg da pociechę⁸². Donosiła też o wielkim żalu małej Marii Kazimiery, która drugiej babki nie знаła, ale na wieść o jej śmierci „bardzo płakała”⁸³. Podobne słowa pisała królowa, patrząc na poważnie chorego królewicza Aleksandra, prosząc Boga nie o zdrowie dla syna, lecz o pociechę dlań⁸⁴.

Bóg był dla królowej źródłem pomyślności. Toteż była mu głęboko wdzięczna za wszelkie dobro. Do najstarszego syna pisała: „Jestem zobowiązana Bogu za to, że dał mi go [Jana III] za męża. Chciałabym, w każdej chwili dnia wyrażać mu za to swą wdzięczność”⁸⁵. Bóg, zdaniem królowej, mógł zesłać człowiekowi nie tylko pocieszenie, ale także swoje błogosławieństwo i obdarzać szczęściem oraz powodzeniem. Modliła się więc gorąco, by dał Jakubowi syna i spadkobiercę⁸⁶. Gdy Jadwiga Elżbieta sądziła, że znów, po wielu latach od ostatniej ciąży i będąc już około czterdziestki, spodziewa się dziecka, królowa uznała, iż jest to cud, który Bóg sprawił. Równocześnie jednak powątpiewała w prawdziwość informacji o brzemienności synowej⁸⁷. Po powrocie Jakuba z więzienia Jadwiga Elżbieta kilkakrotnie spodziewała się dziecka, zdaniem królowej, zbyt późno i bez większej nadziei na sukces, co zresztą okazało się słuszną diagnozą. Być może zresztą nie zawsze były to rzeczywiste ciążę, a jedynie zaburzenia cyklu menstruacyjnego, które chorowitej królewiczowej zdarzały się chyba często. W trakcie jednej z takich późnych brzemienności, które kosztowały całą rodzinę wiele strachu, bo Jadwiga Elżbieta czuła się źle, królowa, bojąc się o życie synowej, prosiła: „niech Bóg okaże miłosierdzie”⁸⁸. Najważniejszy z punktu widzenia epoki był chrzest noworodka i królowej również zależało na tym, by dziecko Jadwigi Elżbiety, bez względu na to, czy przeżyje, zostało ochrzczone⁸⁹. Zarazem jednak po wielekroć wspominała, że Bóg w swej łaskawości mógłby dać Jakubowi i Jadwidze Elżbiecie syna, co byłoby dla nich i dla niej samej wielką pociechą⁹⁰. Życzyła im wielu potomków, zaznaczając, iż stanie się tak, jeżeli „Bóg nie zechce zakończyć”⁹¹

⁸² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.], 8 IX [1709], NGAB f. 694, op. 1, rkps 179, k. 35r-40r.

⁸³ Do tej kwestii królowa podeszła też bardzo praktycznie. Uznała bowiem, że wnuczka powinna przywdziać żałobę, nie wiedziała natomiast, jaka byłaby odpowiednia, zatem pytała, jakie stroje nosi arcyksiężniczka, również wnuczka zmarłej elektorowej. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.], 8 IX [1709], NGAB f. 694, op. 1, rkps 179, k. 35r-40r.

⁸⁴ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.], 27 XII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 178, k. 108r-v.

⁸⁵ Cyt. za: M. Komaszynski, *Maria Kazimiera...*, s. 103.

⁸⁶ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 16 I [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 159, k. 46r-51v; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 18 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 165, k. 84r-89r.

⁸⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Blois, 12 VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 233r-236v. Nie była to pierwsza pomyłka przy oznaczaniu ciąży Jadwigi Elżbiety, co w owym czasie w ogóle nie należało do rzadkości. A. Skrzypiec, *Królewsy synowie...*, s. 477.

⁸⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 2 VIII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 173, s. 75r-77r.

⁸⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 9 V [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 175, k. 48r-50r.

⁹⁰ Maria Kazimiera do Jadwigi Elżbiety Sobieskiej, Gdańsk, 20 VIII 1697, NGAB f. 694, op. 1, rkps 180, k. 2r-3v.

⁹¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b. m.], 9 XII [1700], NGAB f. 694, op. 1, rkps 178, k. 101r-102v.

istnienia tak wspaniałego rodu. Ta kwestia – przedłużenia istnienia nazwiska Sobieskich – była zawsze dla Marii Kazimierzy bardzo ważna⁹².

Wyrazem pobożności monarchini zgodnej z religijnością epoki były także starania, by Jan III spisał testament. Kościół nakazywał dokonanie pożegnania i rozliczenia ze światem doczesnym⁹³. Nie zdołała go przekonać⁹⁴. Podobnej rady udzieliła później swej synowej, gdy Jadwiga Elżbieta poważnie rozchorowała się, Maria Kazimiera przypominała, że powinna to uczynić dla dobra dzieci⁹⁵. Sama królowa pozostawiła testament, a po jej śmierci na dworze szeptano, iż miała zmienić swą ostatnią wolę krótko przed zgonem⁹⁶.

Królowa kierowała do Boga westchnienia dotyczące swoich przykrości i powierzała mu swe smutki. Wielkim zmartwieniem była dla niej kwestia ożenku młodszych synów. Przyznawała, że błędem było, iż nie znalazły się dla nich odpowiednie partie za życia Jana III. Podkreślić trzeba, że już doprowadzenie do małżeństw Jakuba i Teresy Kunegundy było wielkim osiągnięciem ze strony Marii Kazimierzy, gdyż znalezienie partnerów dla nich jako dzieci władcy elekcyjnego było niezmiernie trudne. Jeżeli przyjąć, iż pierwsze starania związane z ożenkiem najstarszego syna monarchini podjęła w 1677 r., to sfinalizowanie tych zabiegów zajęło jej 14 lat. Wszystko to było spowodowane niepewnością losu, jaki niósł związek z polskim królewiczem⁹⁷. Jednak Maria Kazimiera z uporem i wiarą w powodzenie wracała do tych planów i wciąż roiła o doskonałych małżeństwach, które czekają młodszych synów. Bardzo aktywnie szukała odpowiednich partii, a równocześnie utyskiwała, iż oni sami nie wykazują się należytą postawą i nie pomagają matce. Być może obawy królowej wiązały się ich rozwiązanym życiem, gdyż obaj królewicze bawili się wesoło. „Bóg nie chce mnie pocieszyć [...]”⁹⁸ – dodawała z żalem, po raz kolejny powierzając Opatrzności swoje smutki. Po wielokroć wracała do tematu i deklarowała, że „składa to w ręce Boga”⁹⁹.

⁹² A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 479-481.

⁹³ P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1992, s. 189-193; B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995, s. 24-25; idem, *Zagadnienie śmierci...*, s. 64-71.

⁹⁴ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 241-242.

⁹⁵ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 10 X [?] NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 15r-20v. Jadwiga Elżbieta spisała swą ostatnią wolę i rzeczywiście prosiła w niej cesarza, by nie uszczuplono spadku, który należał się jej córkom. A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 557.

⁹⁶ A. Skrzypietz, *Dwór Marii Kazimierzy w Blois – jego skład i rozwiązanie po śmierci królowej*, „Studia Wilanowskie” 2016, t. XXIII, s. 83-85.

⁹⁷ A. Skrzypietz, *Plany małżeńskie Sobieskich jako wyraz pozycji rodu – marzenia i rzeczywistość*, [w:] *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich XVI-XX wieku. Wielkie rody. Procesy*, red. N. Kasparek, T. Zych, M. Klempert, Olsztyn–Tarnobrzeg 2017, s. 52-71; A. Skrzypietz, *Pozycja królewicza polskiego w XVII wieku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*, red. S. Achremczyk, J. Kiełbik, Olsztyn 2013, s. 104-121.

⁹⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 1 II [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 173, k. 133r-37v.

⁹⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 18 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 175, k. 28r-31v.

Potrafiła królowa targować się z Bogiem. Pisząc o swej ulubienicy i imienniczce małej Marii Kazimierze, wyznawała, iż prosi Boga, by małą zachował i dodawała, że bardziej chciałaby zachować to dziecko, niż widzieć Jadwigę Elżbietę ciężarną i rodzącą syna¹⁰⁰. Potrafiła też monarchini okazywać wdzięczność Bogu, toteż wspominając zły stan zdrowia najstarszej wnuczki, podkreślała, iż co dzień rano dziękuje Bogu za to, że dziewczynka żyje i że to właśnie ona, jej babka, może się nią opiekować¹⁰¹. Pomyślność najstarszej wnuczki leżała królowej na sercu. Pragnęła dla niej doskonałego mariażu, ale równocześnie nie chciała, by jej ulubienica została poświęcona dla „interesu i ambicji”¹⁰². Była przekonana, że czeka ją „wielkość i szczęście”¹⁰³, gdyż „Bóg zesła łaskę dla tego dziecka”¹⁰⁴. Zupełnie wprost potrafiła królowa prosić Boga o dobre małżeństwo dla swojej ulubienicy¹⁰⁵.

Nie tylko szczęście i powodzenie wnuczek leżało Marii Kazimierze na sercu. Składając królewiczowi Jakubowi życzenia urodzinowe, podkreślała, że „prosi Boga, by mu życie przedłużył”¹⁰⁶. Pewnego razu, gdy martwiła się bólami brzucha, na które cierpiał Jakub, pisała, że to wielka troska matki, i modliła się o jego zdrowie, a przebywającemu w Rzymie biskupowi inflanckiemu Mikołajowi Popławskiemu kazała odprawić mszę w intencji ozdrowienia syna¹⁰⁷. Prosiła też Boga, by przywiódł do niej Jakuba i Konstantego¹⁰⁸.

W rozumieniu królowej Bóg w swej łaskawości czy też dobroci mógł nagradzać człowieka. Swego najstarszego syna przestrzegała, że miłość do ojca i matki nie pozostaje bez nagrody z nieba, a pewnego dnia Jakub zobaczy, jak to jest być kochanym przez dzieci. Życzyła mu także, by Bóg uchronił go od ich obojętności¹⁰⁹. Warto dodać, że Maria Kazimiera wielce ceniła cesarzową Eleonorę, małżonkę Leopolda I, którą poznała w 1698 r. Kiedyś napisała z podziwem, że Bóg dał Eleonorze „niezrównane dzieci”¹¹⁰.

Pobożność monarchini nie przeszkadzała jej wcale w trzeźwym podejściu do kwestii wiary i Kościoła. Prawdopodobnie na jakieś wieści od królewicza Jakuba, iż zamierza

¹⁰⁰ Maria Kazimiera do Jadwigi Elżbiety Sobieskiej, Opawa, 5 XI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 180, k. 67r-69r.

¹⁰¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 7 VIII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 172, k. 31r-32r.

¹⁰² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 22 VII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 173, k. 6r-7v.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 21 IV [1713?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 46r-50r.

¹⁰⁶ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 2 XI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 173, k. 15r-v.

¹⁰⁷ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 17 XI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 155ar-156v.

¹⁰⁸ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 154r-155r.

¹⁰⁹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 10 XII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 132r-133ar. Można dodać, że królewicz nie był najlepszym ojcem, zwłaszcza dla dwóch starszych córek. A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, s. 312-316. Na temat obojętności zob. J.L. Flan d r i n, *Historia rodziny*, s. 185 i nn.

¹¹⁰ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 27 VIII [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 176, k. 121r-122v. Wypada podkreślić, że o cesarzowej z uznaniem pisało wielu ludzi powiązanych z dworem Jakuba Sobieskiego i Jakuba Stuarta. A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 552-553.

umieścić średnią córkę w klasztorze, co być może zresztą wiązało się z trudnościami w znalezieniu jej odpowiedniego małżonka, a jeszcze bardziej z zebraniem posagu, matka odpowiadała mu, iż oddanie jej do zakonu, skoro nie ma ona powołania, byłoby unieszczęśliwieniem młodej kobiety. Przypominała synowi, iż sama jest bardzo religijna, ale podkreślała, że takich działań nie pochwała¹¹¹. Podczas choroby Aleksandra królowa przedstawiała Jakubowi jego spowiednika kapucyna nazwiskiem Fulgance, który służył u przebywającej w Wenecji Teresy Kunegundy, a potem przeniósł się na dwór Marii Kazimierzy¹¹², i zakomunikowała Jakubowi, że Aleksander został kapucynem¹¹³. Nie rozpisywała się na ten temat, ani nie komentowała w żaden sposób. Zapewne rozumiała, że syn jest bardzo chory i nie przyjmie żadnej z ofert małżeńskich, choć wyszukiwała mu kolejne kandydatki na żony. Być może uznała to za przejaw jego wielkiej pobożności, ale w słowach Marii Kazimierzy nie widać szczególnego zadowolenia. Nie można też przypuszczać, iż spodziewała się jego śmierci, gdyż z korespondencji wynika jasno, iż była ona dla matki wielkim zaskoczeniem¹¹⁴. Nie wiadomo, czy królewicz konsultował swoją decyzję przyjęcia habitu z matką czy starszym bratem.

Królowa Maria Kazimiera jak wszystkie monarchinie zobowiązana była do manifestowania swej zewnętrznej pobożności i dawania doskonałego przykładu otoczeniu i poddanym. Nie ulega jednak wątpliwości, że pobożność Marii Kazimierzy nie była formalna i jedynie powierzchowna. Gorące modły odprawiane podczas wyprawy wiedeńskiej Jana III mogą świadczyć o autentycznej religijności królowej, choć nie brak w jej życiu chwil, zwłaszcza w latach spędzonych w Rzymie, gdy ceremoniał towarzyszący nabożeństwom pozwalał królowej podkreślać jej pozycję i nie godziła się, by w imię cudzych interesów lub chrześcijańskiej pokory obniżyć jej znaczenie. Trzeba przy tym dodać, że zgoda Marii Kazimierzy na umniejszenie jej pozycji godziłaby w pamięć jej małżonka, któremu pozycję tę zawdzięczała, a którego dokonania nieustannie przypominała innym i sama czciła. Natomiast prywatna korespondencja coraz starszej – co należy mocno podkreślić – królowej wskazuje niezbicie, że głęboko przeżywała swą wiarę, miała ufność wobec wyroków Bożych i potrafiła zawierzyć Opatrzności. Częstych odwołań do Boga, deklaracji, że zawierza Opatrzności swe troski i nadzieje, nie można traktować jako pustych słów czy zwykłych zwrotów formalnych. Swoim podejściem do spraw religii Maria Kazimiera wpisywała się w swą epokę, jako że głęboka pobożność była w owym czasie cechą wielu ludzi, w tym także należących do sfer, które reprezentowała królowa – najpierw jako dwórka Ludwiki Marii, później jako małżonka dwóch magnatów, a wreszcie, jako władczyni.

¹¹¹ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], 15 VI [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 177, k. 47r-49r.

¹¹² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, Rzym, 18 IV [?], NGAB f. 694, op. 1, rkps 175, k. 28r-31v.

¹¹³ Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego, [b.m.], [b.d.], NGAB f. 694, op. 1, rkps 161, k. 116r-121v.

¹¹⁴ A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 508-509.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

- Archiwum na Jasnej Górze, Acta Provinciae Poloniae, rkps 535.
 Archivum Secretum Vaticanum, Principe, rkps 110, 128.
 Biblioteka Czartoryskich, rkps 221.
 Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu, Teki Lukasa, rkps 3001 /I.
 Biblioteka PAN, Kórnik, rkps 1322.
 Nacyjonalnyj Gistarycznyj Archiu Biełarusi w Mińsku f. 694, op. 1, rkps 159, 161, 165, 166, 170, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180.
 Royal Archives, Londyn, Stuart Papers, Main rkps 129.
 „Theatrum Europeum”.

Źródła drukowane:

- Dupont P., *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, tłum. B. Spieralska, oprac. D. Milewski, Wilanów 2011.
Dyaryusz wyjazdu z Krakowa pod Wiedeń Jana III roku 1683, wyd. I. Giebel, Kraków 1784.
Jansénisme et politique, textes choisis et présentés par R. Taveneaux, Paris 1965.
Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi, Warszawa–Kraków 1902.
Królewicza Jakuba Sobieskiego dyaryusz wyprawy wiedeńskiej, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1883.
Roczniki paulińskie, t. 2, oprac. O.M. Benger, Jasna Góra 1997.
 Sarnecki K., *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691-1696*, wyd. J. Woliński, Wrocław 1958.
 Sobieski J., *Peregrynacja po Europie (1607-1613). Droga do Baden*, wyd. J. Długosz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
Venimus, vidimus, Deus vicit. Wiktoria wiedeńska 1683 roku w relacjach i dokumentach z epoki, oprac. M. Nagielski, wstęp T. Wasilewski, Warszawa 1984.

Opracowania:

- Ariès P., *Człowiek i śmierć*, tłum. E. Bąkowska, Warszawa 1992.
 Ariès P., *Historia dzieciństwa: dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995.
 Bartoszewicz J., *Kościoty warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855.
 Bogucka M., *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994.
 Borkowska U., *Królowie polscy a Jasna Góra od czasów Jana Kazimierza do końca Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Studia Claromontana” 1985, nr 6.
 Delumeau J., *Skrzydła anioła: poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 1998.
 Flandrin J.L., *Historia rodziny*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 1998.
 Gil C., *Życie codzienne karmelitanek bosych w Polsce w XVII-XIX wieku*, Kraków 1997.
 Kołakowski L., *Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, tłum. I. Kania, Kraków 2001.
 Komarzyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641-1716)*, Kraków 1983.
 Komarzyński M., *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982.

- Komaszyński M., *Związki Ludwika Marii królowej Polski z klasztorem w Port Royal*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII-XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplinskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski et al., Warszawa 1965.
- Lebrun F., *Reformacja: wspólna wiara i osobista pobożność*, [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 3: *Od renesansu do oświecenia*, red. R. Chartier, tłum. M. Zięba et al., Wrocław-Warszawa 1999.
- Roczniki paulińskie*, t. 2, oprac. o. M. Benger, Jasna Góra 1997.
- Rok B., *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995.
- Rok B., *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991.
- Skrzypietz A., *Dwór Marii Kazimiery w Blois – jego skład i rozwiązanie po śmierci królowej*, „*Studia Wilanowskie*” 2016, t. XXIII.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011.
- Skrzypietz A., *Plany małżeńskie Sobieskich jako wyraz pozycji rodu – marzenia i rzeczywistość*, [w:] *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich XVI-XX wieku. Wielkie rody. Procesy*, red. N. Kasparek, T. Zych, M. Klempert, Olsztyn-Tarnobrzeg 2017.
- Skrzypietz A., *Pozycja królewska polskiego w XVII wieku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*, red. S. Achremczyk, J. Kielbik, Olsztyn 2013.
- Skrzypietz A., *Propagandowe wykorzystanie wiktorii wiedeńskiej w polityce dynastycznej Sobieskich*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2011.
- Staszewski J., *Stosunki Augusta II z kurią rzymską w latach 1704-1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965.
- Targosz K., *Piórem zakonnicy. Kronikarki w Polsce XVII wieku o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002.
- o. Wanat B.J., *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605-1975*, Kraków 1979.
- Związek J., *Pielgrzymki Jana III Sobieskiego na Jasną Górę*, „*Studia Claromontana*” 1983, nr 4.
- Żmudziński J., *Gest wotywny Marii Kazimiery*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641-1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2017, *Studia i Materiały (Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum)*, nr 6.